

# Kazik, 100 000 000

Wstałem dziś, tak jak zwykle, o 5:30  
Jeszcze szaro za oknami, dymy snują się po mieście  
Zjadłem to co zwykle, jak zwykle się nie myłem  
Wyszedłem z domu, na autobus czekałem  
Gdy autobus przyjechał, ledwo wlałem do środka  
Tą linią cała huta jeździ, kogom ja nie spotkał  
Nagle jeden krzyknął - spójrzcie w okna na wystawy cen  
Patrzę, Jezus, w sklepach ceny obniżone o 100%  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Krzyczy starszy człowiek z tyłu: - Ja mówiłem, że tak będzie  
Toć on zwykły taki człowiek jak z nas każdy na zakładzie  
Gdy pomogli mu rękami, pomogli mu zwyciężyć  
Widziałeś ty? Ja mówiłem, że tak będzie  
- Czekaj, czekaj, niech policzę, ile teraz mam pieniędzy  
- Co ty, oszalałeś? Niepotrzebne ci są więcej  
Lepiej dobrze się rozejrzyj, popatrz na wystawy cen  
Patrzę, no tak, w sklepach ceny obniżone o 100%  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Ty na wiecu w naszej hucie obiecałeś nam pieniądze  
I pamiętam, co mówiłeś, mogłeś liczyć się ze słowem:  
- Nie chcę jeść tego, co zwykle, chcę żyć tak, jak wy żyjecie  
No i zobacz, stało się, jest sprawiedliwość na tym świecie  
Krzyczę teraz już z innymi: - Mówiliśmy, że tak będzie  
Pomogli mu rękami, pomogli mu zwyciężyć  
Miej na wszystko baczenie, tu mnie proboszcz kontroluje  
Nie myślę, nie czuję, wykonuję  
Gdzie mieszkałem w tej ulicy, sto lat świetlnych do stolicy  
Pokonałem je zawzięcie, znalazłem to zajęcie  
Niech zatrwożą się niewierni, przyjaciele, na sztorc kosa  
Niech zobaczą, jak się gniewa horda krwawego Pollusa  
Obserwują nasze życie urzędnicy za biurkami  
Zobacz, przyjrzyj się uważnie, urzędnicy tacy sami  
Na folwarku jest tak często, że ktoś kogoś kontroluje  
Ja to czuję!  
Obiecałeś sto milionów, wyraźnie słyszałem  
I minęło tyle czasu, ja nic nie dostałem  
Czekam jeszcze trzy dni i ani chwili dłużej  
Niecierpliwość moja wzrasta, bo czekanie się wydłuża  
Moi wszyscy koledzy, oni myślą tak samo  
Gdy się kładą wieczorem i gdy wstają rano  
Pamiętają twoje słowa, gdy słuchali cię na placu  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj nasze sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj nasze sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj nasze sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, dawaj nasze sto milionów  
Wałęsa, dawaj moje sto milionów  
Wałęsa, sto milionów